

Sygn. akt I C 196/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2020 r.

Sąd Rejonowy w Piszcu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	sędzia Anna Gajewska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Anita Topa

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 września 2020 r. w P.

sprawy z powództwa Z. Z.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego A. K.

o zapłatę

o r z e k a

I. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. Z. kwotę 60 000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 2015r. do dnia zapłaty.

II. Oddala powództwo w pozostałej części.

III. Zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. Z. kwotę 8 734 zł (osiem tysięcy siedemset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym postępowania apelacyjnego.

IV. Nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 9 897,27 zł (dziewięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt siedem złotych 27/100), tytułem części opłat sądowych i niepokrytych wydatków na opinie biegłych.

Sygn. akt I C 196/18

UZASADNIENIE

Z. Z. wytoczył powództwo przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę:

- kwoty 60 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 maja 2015 roku do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

- kwoty po 300 złotych miesięcznie płatnej do dnia 10-ego każdego miesiąca z odsetkami w razie opóźnienia – tytułem odszkodowania.

Ponadto wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w dniu 7 października 2008 roku w A. przy ul. (...), w trakcie robót budowlanych związanych z budową bloków wielorodzinnych uległ wypadkowi przy pracy jako pracownik jednego z podwykonawców. Wykonując polecenie kierownika budowy, powód spadł z wysokości III piętra i doznał poważnych i skomplikowanych złamań obu nóg. W chwili wypadku nie był wyposażony w sprzęt do pracy na wysokości. Kierownik budowy był pracownikiem głównego wykonawcy, tj. (...) Sp. z o.o. w E.. Pozwane towarzystwo ubezpieczeń jest ubezpieczycielem głównego wykonawcy w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Generalny wykonawca jest odpowiedzialny za działanie swojego pracownika (kierownika budowy) na zasadzie art. 120 k.p.

Powód wskazał, iż postępowanie karne w przedmiotowej sprawie zostało umorzone z uwagi na przedawnienie karalności. W ocenie powoda nie ulega jednak wątpliwości, że do przestępstwa doszło, albowiem w trakcie postępowania przygotowawczego powołano biegłego sądowego z zakresu BHP, który jednoznacznie potwierdził odpowiedzialność kierownika budowy za zdarzenie. Po zgłoszeniu szkody przez powoda, ubezpieczyciel nie kwestionował przebiegu zdarzenia ani podstawy swojej odpowiedzialności i wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 5 000 złotych, uznając, że wraz z wypłaconym odszkodowaniem z ZUS w wysokości 17 600 złotych, jest to kwota odpowiednia.

W ocenie powoda, błędne jest stanowisko ubezpieczyciela w zakresie wypłaconej kwoty zadośćuczynienia, albowiem w wyniku zdarzenia doznał niezwykle skomplikowanego złamania obu nóg. W wyniku wypadku stał się osobą niepełnosprawną. Po wyjściu ze szpitala mógł poruszać się wyłącznie na wózku inwalidzkim. W styczniu 2009 roku zdjęto mu gips z prawej nogi, ale nadal nie mógł poruszać się bez wózka inwalidzkiego. Pod koniec lutego 2009 roku powodowi zdjęto gips z lewej nogi, ale nadal zmuszony był korzystać z wózka inwalidzkiego, aby jeszcze nie obciążać kończyn. Dopiero po dłuższym czasie powód zaczął naukę chodzenia, której towarzyszył silny ból. Powód zmuszony był zażywać silne leki przeciwbólowe. Przez cały ten czas zmuszony był korzystać z pomocy osób najbliższych we wszystkich czynnościach, w tym przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych. W dacie wypadku powód był jedynym żywicielem rodziny, która znalazła się na skraju ubóstwa i zmuszona była korzystać ze świadczeń z pomocy społecznej. Obecnie powód otrzymuje rentę w kwocie 700 zł miesięcznie. Nie może znaleźć jakiegokolwiek pracy. Nie może nawet wykonywać prac domowych, które wykonywał do tej pory: przygotowanie opału, wykonywanie prac naprawczych w domu. W dalszym ciągu odczuwa ból, ma problemy z poruszaniem się, a nawet utrzymaniem pozycji statycznej.

Powód podkreślił, że na skutek wypadku utracił jakiegokolwiek możliwości zarobkowe. Ponadto zwiększyły się jego potrzeby. Przed wypadkiem pracował jako pracownik budowlany i zarabiał najniższą krajową, tj. około 845 zł netto (brutto 1 126 zł). Obecnie najniższe wynagrodzenie brutto za pracę wynosi 1 750 zł, czyli netto około 1 286,16 zł, natomiast powód po wypadku otrzymuje rentę w kwocie 717,42 zł. W tych warunkach zatem żądanie renty w kwocie 300 złotych miesięczne jest w ocenie powoda uzasadnione, a dochodzona kwota jest odpowiednia.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że prowadził postępowanie likwidacyjne szkody w związku ze zdarzeniem z dnia 7 października 2008 roku i wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 5 000 złotych. Jednocześnie wskazał, iż z uwagi na treść umowy łączącej głównego wykonawcę (...) Sp. z o.o. w E. z podwykonawcą A. K. prowadzącym Zakład (...), pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki przedmiotowego wypadku. Z §4 tej umowy wynika bowiem wprost, iż wykonawca zobowiązuje się utrzymać na budowie na własny koszt właściwe warunki BHP w zakresie prowadzonych przez siebie robót. Roboty związane z odpowiednim założeniem kątowników na balkonach pozostawały w umownym zakresie wykonania przez Zakład (...). Pozwany wskazał, iż kierownik budowy nie mógł wydać powodowi polecenia służbowego, mógł to zrobić jedynie jego pracodawca, który miał także obowiązek utrzymać na budowie właściwe warunki BHP w odniesieniu do prowadzonych prac. Pozwany wskazał, że nie może odpowiadać

za zaniechania podwykonawcy względem odpowiednich przepisów BHP, skoro podwykonawca sam miał zapewnić ich stosowanie.

Pozwany wskazał, że dokonana przez niego wypłata zadośćuczynienia w kwocie 5 000 złotych nie przesądza o zasadności pozwu oraz o odpowiedzialności za zdarzenie. Wypłata kwoty 5000 złotych wynikała z dobrej woli, a nie ze zgody na przedstawiony przez powoda stan faktyczny i podmiotowy zakres odpowiedzialności.

Dalej pozwany wskazał, iż nawet gdyby sąd uznał, że kierownik budowy wydał polecenie powodowi naprawy kątowników na balkonach, to było to działanie przy sposobności zatrudnienia. Kierownik budowy mógł bowiem wydawać polecenie podwykonawcy, a nie pracownikowi podwykonawcy.

Pozwany zakwestionował roszczenie powoda co do wysokości. Nie zgodził się z żądaniem zasądzenia renty oraz ustaleniem odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Nadto pozwany podniósł, iż powód przyczynił się do powstania szkody co najmniej na poziomie 50 %, wykonując pracę na balkonie na pierwszym piętrze bez żadnych zabezpieczeń.

Na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2016 roku pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że postępowanie karne zostało zakończone postanowieniem o umorzeniu, a za początkową datę biegu terminu przedawnienia można przyjąć datę powstania szkody. W piśmie procesowym z dnia 22 sierpnia 2016 roku pozwany wskazał, że zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat, od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Powód uległ wypadkowi 7 października 2008r roku. Zdarzenie nie wynika z występku, a więc w niniejszej sprawie zastosowanie znajduje 3-letni termin przedawnienia liczony od kiedy powód dowiedział się o zaistniałym zdarzeniu. Opinia biegłego z zakresu BHP nie stanowi dowodu na okoliczność popełnienia przestępstwa, podobnie jak umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności.

Pismem procesowym z dnia 26 kwietnia 2016 roku pozwany wniósł o zawiadomienie o toczącym się procesie A. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w E..

A. K. zgłosił przystąpienie do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego i wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Podniósł, że bezpośrednio po wypadku uściślił na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie około 10 000 złotych, płatne w miesięcznych ratach. Przychylił się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia i zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Sąd ustalił, co następuje:

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w E. – jako główny wykonawca – w październiku 2008 roku prowadziła roboty budowlane mające na celu wybudowanie bloków mieszkalnych w A. przy ulicy (...).

W ramach wykonywanych czynności, spółka (...) w dniu 8 lipca 2008 roku zawarła z A. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w E. – jako podwykonawcą – umowę o roboty budowlane, polegające na wykonaniu ocieplenia wznoszonych bloków. Zgodnie z § 4 umowy, A. K. zobowiązał się utrzymać na budowie na własny koszt właściwe warunki BHP w zakresie prowadzonych przez siebie robót.

Jednym z pracowników podwykonawcy, zatrudnionym na umowę zlecenie, był Z. Z..

W dniu 7 października 2008 roku Z. Z. – na polecenie swojego brygadzysty R. M. – dokonywał naprawy narożnika budynku, stojąc bez żadnych zabezpieczeń na paczce styropianu położonej na balkonie na pierwszym piętrze. Podczas wykonywania powierzonego zadania, stracił równowagę i spadł z balkonu doznając poważnych obrażeń obu nóg.

Polecenie naprawy narożnika brygadzista R. M. otrzymał od J. D. (jeden z podwykonawców A. K.), a ten z kolei przedmiotowe zadanie dostał od kierownika budowy J. J., który był też pracownikiem spółki (...), ubezpieczonej w tej dacie od odpowiedzialności cywilnej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(okoliczności bezsporne, dowód: umowa z 08.07.2008r. zawarta pomiędzy (...) Sp. z o.o. a A. K. k. 101; zeznania świadków J. J., J. D. i R. M. - zapis protokołu rozprawy z 20.10.2016r. k. 115; zeznania interwenienta ubocznego A. K. k. 133v-134; zeznania powoda - zapis protokołu rozprawy z 02.08.2016r. k. 92; umowa o pracę i zakres czynności J. J. k. 53v-54)

A. K. nie zgłosił zaistniałego zdarzenia do Oddziału Państwowej Inspekcji Pracy w E..

Wyrokiem z dnia 26 października 2009 roku wydanym w sprawie IV P 272/09 z powództwa Z. Z. przeciwko A. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w E., Sąd Rejonowy Sąd Pracy w Elku ustalił, że zdarzenie, jakiemu uległ Z. Z. w dniu 7 października 2008 roku pracując zgodnie z poleceniem pozwanego na budowie budynku przy ul. (...) w A., jest wypadkiem przy pracy.

Decyzją z dnia 25 października 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał Z. Z. jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 17 600 złotych.

(okoliczności bezsporne, dowód: pismo z Państwowej Inspekcji Pracy Oddziału w E. z 05.07.2013r. k. 137-138; odpis wyroku Sądu Rejonowego Sądu Pracy w Elku w sprawie IV P 272/09 k. 156; decyzja ZUS o przyznaniu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy k. 52)

W dniu 28 czerwca 2013 roku Z. Z. złożył w Prokuraturze Rejonowej w Augustowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Sprawa została zarejestrowana pod nr rep. prok. Ds. 622/13.

Postanowieniem wydanym 11 października 2013 roku w sprawie Ds. 622/13 umorzono zostało, z uwagi na przedawnienie karalności, dochodzenie w sprawie:

- popełnienia przez A. K. czynu z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k.,
- popełnienia przez A. K. czynu z art. 221 k.k.,
- popełnienia przez kierownika budowy czynu z art. 220 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k.

W toku ww. postępowania przygotowawczego zasięgnięto opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, który w sporządzonej na piśmie opinii stwierdził, że przebyty przez Z. Z. w dniu 7 października 2008 roku wypadek uznać należy za ciężki wypadek przy pracy, którego przyczynami było:

- brak lub niewłaściwe środki ochrony zbiorowej podczas pracy na wysokości, tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, brak środków ochrony indywidualnej - to jest naruszenie przepisów art. 212 pkt. 1, 3 i 5 kodeksu pracy, za co odpowiedzialny jest kierownik budowy,
- brak lub niewłaściwe przeszkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy przy pracy na wysokości - to jest naruszenie przepisu art. 237³ § 1 i 2 kodeksu pracy, za co odpowiedzialny jest pracodawca A. K.,
- brak zapoznania poszkodowanego z instrukcją bhp przy pracach na wysokości przy ocieplaniu budynku - to jest naruszenie przepisu art. 207¹ § 1 kodeksu pracy, za co odpowiedzialny jest pracodawca A. K.,
- użycie czynnika materialnego (paczki styropianu) niezgodnie z przeznaczeniem (jako podstawki do pracy na wysokości) - przy czym w aktach sprawy brak informacji, kto wydał polecenie (jeśli takie było) o wykorzystaniu paczki styropianu jako podwyższenie do pracy na wysokości.

(dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 133-133v oraz opinia biegłego k. 116-122 znajdujące się w aktach postępowania przygotowawczego Ds. 622/13 KPP w A.)

W dniu 14 kwietnia 2015 roku Z. Z. wystąpił do (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z wnioskiem o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 100 000 złotych.

Decyzją z dnia 16 września 2015 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. przyznało i wypłaciło Z. Z. kwotę 5 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek zdarzenia z 7 października 2008 roku.

W uzasadnieniu ubezpieczyciel wskazał, że postępowanie likwidacyjne, w tym przedłożona ubezpieczycielowi opinia biegłego z zakresu bhp sporządzona w toku postępowania przygotowawczego Ds. 622/13, wykazało, że odpowiedzialność za szkodę Z. Z. ponosi kierownik budowy zatrudniony przez spółkę (...), jak i ówczesny pracodawca poszkodowanego. W tych okolicznościach ubezpieczona spółka (...) - jako pracodawca kierownika budowy - ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę.

(okoliczności bezsporne, dowód: zgłoszenie szkody i decyzja ubezpieczyciela z 16.09.2015r. znajdujące się w aktach szkody utrwalonych na płycie CD k. 40)

Bezpośrednio po wypadku Z. Z. przewieziony został karetką pogotowia na oddział ortopedyczno-urazowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w A., gdzie rozpoznano: złamanie typu „pilon” goleni prawej, złamanie kości skokowej lewej i złamanie kości piętowej lewej. W dniu 17 października 2008 roku poddano go leczeniu operacyjnemu – otwarta repozycja złamania kości skokowej i zespolenie dwoma śrubami kaniulowanymi, założono opatrunek gipsowy. Złamanie kości piszczelowej prawej leczono wyciągiem szkieletowym, a następnie w opatrunku gipsowym. W dniu 4 listopada 2008 roku został wypisany do domu z zaleceniem ponownej hospitalizacji w dniu 5 stycznia 2009 roku. Po wyjściu ze szpitala poruszał się wyłącznie na wózku inwalidzkim i tylko w obrębie mieszkania.

W szpitalu Z. Z. przeszedł załamanie, potrzebował pomocy psychologa. W dacie wypadku na utrzymaniu miał bezrobotną żonę i dwoje małoletnich dzieci w wieku 5 i 10 lat. Był jedynym żywicielem rodziny. Wypadek i związana z tym niezdolność powoda do pracy skutkowały tym, że jego rodzina znalazła się na skraju ubóstwa, musieli korzystać z pomocy społecznej. Wszystkie środki finansowe otrzymane z ZUS wydane zostały na bieżące utrzymanie rodziny i koszty dalszego leczenia powoda.

W dniach od 5 do 9 stycznia 2009 roku Z. Z. ponownie był hospitalizowany na oddziale ortopedyczno-urazowym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w A.. Stwierdzono wówczas, iż złamanie typu „pilon” goleni prawej oraz złamanie kości skokowej i piętowej lewej znajduje się w trakcie leczenia. Rozpoznano artropatię pourazową lewego stawu skokowego. Zastosowano leczenie rehabilitacyjne – ćwiczenia czynno-bierne stawu skokowego lewego i zmieniono opatrunek na goleni prawej z gipsowego na dopasowany. Wypisano go do domu z zaleceniem kontroli w dniu 24 lutego 2009 roku, zakazem obciążania obu kończyn dolnych i nakazem wykonywania ćwiczeń stawu skokowego lewego wg wyuczonego podczas hospitalizacji schematu. Po wyjściu ze szpitala w dalszym ciągu poruszał się wyłącznie na wózku inwalidzkim.

W dniach od 24 lutego do 13 marca 2009 roku Z. Z. po raz trzeci hospitalizowany był na oddziale ortopedyczno-urazowym Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w A.. Poddany został usprawnianiu będącego w trakcie leczenia złamania podudzia. Rozpoczął naukę chodzenia, początkowo przy pomocy balkonika, z czasem przy pomocy kul łokciowych.

W dniu 29 kwietnia 2009 roku Z. Z. usunięto zespolenie metalowe z kości skokowej lewej.

Przez około rok od dnia wypadku, w czasie kiedy nie był hospitalizowany, Z. Z. wymagał pomocy i opieki osób trzecich przez około 3 godzinny dziennie przy wykonywaniu czynności dnia codziennego (higiena osobista, przyrządzanie posiłków, ubieranie i rozbieranie się, przemieszczanie).

W okresie od 28 listopada do 21 grudnia 2010 roku Z. Z., poruszający się w dalszym ciągu o kulach, przeszedł rehabilitację w ramach prewencji ZUS, gdzie przy wypisie odnotowano przykurcze stawów skokowych, szczególnie lewego. W marcu 2013 roku odbył 10-dniową rehabilitację w warunkach ambulatoryjnych.

Decyzją lekarza orzecznika ZUS z dnia 9 października 2013 roku u Z. Z. stwierdzono 25% trwałe uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy mającego miejsce 7 października 2008 roku. W 2017 roku Z. Z. konsultowany był w Klinice (...) w O., gdzie został skierowany celem kwalifikacji do protezoplastyki. W chwili obecnej nie został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego.

Do 26 lipca 2017 roku Z. Z. przebywał na rencie. Aktualnie wrócił do pracy zarobkowej. Pracuje na stanowisku operatora koparki, do której to pracy wymagana jest sprawność kończyn górnych.

(okoliczności bezsporne, dowód: zeznania świadków: K. Z. i H. Z. - zapis protokołu rozprawy z 14.04.2016r.k. 71; zeznania powoda - zapis protokołu rozprawy z 02.08.2016r. k. 92; znajdująca się w aktach szkody utrwalonych na płycie CD z k. 40 akt sprawy: dokumentacja medyczna powoda, decyzje lekarzy orzeczników ZUS w sprawie procentowego uszczerbku na zdrowiu, decyzje ZUS w sprawie prawa do renty i jej wysokości)

Ze strony ortopedycznej, na skutek przebytych w wypadku z 7 października 2008 roku złamań, Z. Z. doznał łącznie 23% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Stwierdza się u niego: zniekształcone obrysy stawu skokowo-goleniowego lewego z koślawym ustawieniem stopy lewej, zaniki mięśniowe podudzia lewego o około 3 cm, skrócenie prawej kończyny dolnej o około 1,5 cm, chód utykający na lewą kończynę dolną, niewydolny przysiad. Negatywnym następstwem wypadku są zmiany zwyrodnieniowe lewego stawu skokowego oraz masywna przebudowa kostna dalszej nasady kości piszczelowej prawej ze zmianami zwyrodnieniowymi stawu skokowego prawego. Zmiany zwyrodnieniowe stawu skokowego prawego mają związek ze złamaniem goleni prawej, ale również z wieloletnim okresem przeciążania tego stawu w związku ze znacznymi uszkodzeniami kończyny dolnej lewej. Na tle pourazowych zmian zwyrodnieniowych doszło do przykurczu lewego stawu skokowego. Kliniczne zaniki mięśniowe podudzia lewego z przykurczem stawu skokowego wpływają negatywnie na wydolność chodu. Inwalidztwo jest utrwalone. Leczenie ortopedyczne zostało przeprowadzone prawidłowo i zostało zakończone.

Ze strony neurologicznej i psychiatrycznej, wskutek wypadku z 7 października 2008 roku Z. Z. nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii i traumatologii A. M. wraz z opiniami uzupełniającymi k. 256-265, 295, 296-297, 314-315; opinia biegłego sądowego z zakresu traumatologii L. G. wraz z opinią uzupełniającą k. 333-333v, 352; opinia biegłego sądowego z zakresu neurologii k. 381-383; opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii k. 410-413)

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie za chybiony uznać należy podniesiony przez pełnomocnika pozwanego zarzut braku biernej legitymacji procesowej po stronie pozwanego i zarzut przedawnienia roszczenia. Rozpoznający niniejszą sprawę Sąd Rejonowy w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego w Olsztynie wyrażone w pisemnym uzasadnieniu wyroku z 31 stycznia 2018 roku sygn. akt IX Ca 1034/17 wydanego na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Piszcu z 13 kwietnia 2017 roku zapadłego w przedmiotowej sprawie.

Sporne zdarzenie z 7 października 2008 roku związane było z robotami budowlanymi wykonywanymi przez szereg podmiotów, w tym także przez wykonawcę (spółkę (...)) ubezpieczonego u pozwanego. Odpowiedzialność tych podmiotów (uczestników spornej budowy) opiera się na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.). Zatem na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że jest ona zwolniona z odpowiedzialności z przedmiotową szkodę, natomiast powód nie musiał wykazywać zawinienia strony pozwanej (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 435 k.c.).

Umowa z 8 lipca 2008 roku łącząca A. K. (pracodawcę powoda) z głównym wykonawcą i wynikający z niej obowiązek utrzymania przez A. K. na własny koszt właściwych warunków bhp w zakresie prowadzonych przez siebie robót na spornej budowie, nie zwalniała wykonawcy i podwykonawców od odpowiedzialności deliktowej wobec pokrzywdzonych w procesie budowlanym, który realizowali w 2008 roku.

Podstawę faktyczną roszczenia powoda, stanowił wypadek przy pracy, któremu powód uległ w dniu 7 października 2008 roku podczas wykonywania polecenia służbowego. Z niekwestionowanych przez strony ustaleń faktycznych wynika, że spółka (...) - jako główny wykonawca - w październiku 2008 roku prowadziła roboty budowlane mające na celu wybudowanie bloków mieszkalnych w miejscowości A.. W ramach wykonywanych czynności, spółka (...) zawarła z A. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w E. - jako podwykonawcą - umowę o roboty budowlane, polegające na wykonaniu ocieplenia wznoszonych budynków. W dniu 7 października 2008 roku powód, na polecenie swojego brygadzysty R. M., dokonywał naprawy narożnika budynku, stając w tym celu na paczce styropianu, i podczas wykonywania tego zadania, stracił równowagę i spadł z balkonu. Brygadzysta R. M. polecenie naprawy narożnika otrzymał od J. D. (jeden z podwykonawców A. K.), a ten z kolei przedmiotowe zadanie dostał od kierownika budowy J. J., który był też pracownikiem ubezpieczonej u pozwanego spółki (...).

Należy zauważyć, że już w przeprowadzonym przez organy ścigania postępowaniu przygotowawczym ustalono, iż odpowiedzialność karną za przedmiotowe zdarzenie ponosi nie tylko pracodawca powoda, ale także kierownik budowy zatrudniony w spółce ubezpieczonej u pozwanego, i podano przy tym prawidłową kwalifikację prawną zaniechań tych osób.

Ponadto, z treści decyzji pozwanego wydanej w postępowaniu likwidacyjnym szkody w dniu 16 września 2015 roku jednoznacznie wynika, że pozwany co do zasady uznał swoją odpowiedzialność za szkodę powoda powstałą wskutek wypadku przy pracy w dniu 7 października 2008 roku, a zakwestionował jedynie wysokość zgłoszonego przez powoda roszczenia. W uzasadnieniu swojej decyzji pozwany ubezpieczyciel wskazał, że postępowanie likwidacyjne wykazało, że odpowiedzialność na szkodę powoda ponosi kierownik budowy zatrudniony przez ubezpieczoną spółkę (...), jak i ówczesny pracodawca powoda.

Z treści art. 15 ustawy o działalności ubezpieczeniowej - obowiązującego w dniu podjęcia ww. decyzji - wynikało, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w postępowaniu likwidacyjnym, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że uznanie roszczenia przewidziane w powołanym wyżej art. 15 jest tzw. uznaniem właściwym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, Legalis nr 993183). W tej sytuacji trzeba przyjąć, że w razie ustalenia istnienia podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej i przyznania na tej podstawie świadczenia, dochodzi do uznania właściwego, które obejmuje dwa elementy – zasadę oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił zadośćuczynienie uznając odpowiedzialność za głównego wykonawcę w zakresie szkody spowodowanej zaniechaniem jego pracownika - kierownika budowy, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc zwolnić się od odpowiedzialności dowieść musi, że jego podstawy odpowiedzialności jednak nie istnieją. Powód natomiast musi wykazać wielkość poniesionej szkody, gdyż wypłata odszkodowania przez pozwanego stanowiła uznanie roszczenia tylko w zakresie, w jakim roszczenie zostało zaspokojone (5 000 złotych).

Tymczasem pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, które zakwestionowałyby podstawy jego odpowiedzialności, co wy daje się w warunkach niniejszej sprawy raczej niemożliwe.

Twierdzenia ubezpieczyciela mówiące, że wypłata zadośćuczynienia stanowiła przejaw jego dobrej woli, nie mają potwierdzenia w przytoczonych wyżej motywach decyzji z dnia 16 września 2015 roku. Ponadto, oświadczenie o uznaniu swojej odpowiedzialności nie może być cofnięte w taki sposób, jak uczynił to pozwany.

Zauważyć należy, że podstawy odpowiedzialności spółki (...) stanowi, jak już wspomniano, przepis art. 435 k.c., a w ramach tej odpowiedzialności także podstawę odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego. Z przepisu tego wynika, że pozwany ubezpieczyciel - odpowiadający w granicach odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego wykonawcy - mógłby zwolnić się od odpowiedzialności tylko w przypadku wykazania braku związku przyczynowego między działaniem przedsiębiorstwa a powstałą szkodą, bądź też udowodnieniem jednej z trzech okoliczności egzoneracyjnych wskazanych w tym przepisie (wyłączna wina poszkodowanego bądź osoby trzeciej, wystąpienie siły wyższej). Pozwany nie wykazał jakiegokolwiek aktywności dowodowej z tym związanej.

Ponadto wskazać należy, że odpowiedzialność wykonawcy spółki (...) (a więc i pozwanego ubezpieczyciela) wynika z przepisów kodeksu pracy oraz ustawy Prawo budowlane.

Z przepisów art. 207 § 1 i § 2 pkt 1 i 2 k.p., art. 237³ § 2 k.p. jednoznacznie wynika, że bez względu na wielkość budowy oraz liczby wykonawców i podwykonawców, za stan BHP i zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia swoich pracowników oraz innych osób wykonujących pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, odpowiedzialność ponosi pracodawca.

Pracodawcą powoda był A. K. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Zakład (...) w E.. Z opinii biegłego z zakresu BHP sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym wynika, że A. K. nie przeszkolił powoda z zakresu BHP (naruszenie art. 237³ § 2 k.p.) oraz nie zapoznał powoda z instrukcją BHP przy pracach na wysokościach (art. 207¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.). Jednakże wskazane zaniechania A. K. wcale nie oznaczają, że za szkodę powoda nie odpowiadają inne podmioty uczestniczące w procesie budowlanym. Odpowiedzialność za przestrzeganie przepisów z zakresu BHP spoczywa bowiem również na kierowniku budowy, zatrudnionym przez wykonawcę, bądź podwykonawcę.

Podstawowe obowiązki kierownika budowy zostały uregulowane w przepisach art. 22 i 21a ustawy Prawo budowlane – jest to koordynowanie działań zapewniających przestrzeganie podczas wykonywania robót budowlanych zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia zawartych w przepisach, o których mowa w art. 21a ust. 3, oraz w planie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Ze wspomnianej opinii biegłego z zakresu BHP sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym wynika, że kierownik budowy nie zapewnił środków ochrony zbiorowej podczas pracy na wysokości oraz tolerował odstępstwa od przepisów i zasad BHP. Tolerując pracę na wysokości bez rusztowania i odpowiedniego zabezpieczenia, kierownik budowy niewątpliwie dopuścił się naruszenia art. 22 pkt 3b ustawy Prawo budowlane oraz art. 212 pkt 1 k.p.

Wobec powyższego, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje fakt, iż kierownik budowy nie był osobą bezpośrednio wydającą polecenie naprawy narożnika powodowi. Kierownik budowy odpowiada za przestrzeganie zasad BHP na miejscu robót budowlanych, a w niniejszej sprawie doszło do ewidentnych zaniedbań w tym zakresie. Niemniej jednak należy pamiętać, że polecenie naprawy narożnika wyszło bezpośrednio od kierownika budowy, które zostało następnie przekazane powodowi. Kierownikiem budowy bloków przy ul. (...) w A. w październiku 2008 roku był, zatrudniony u głównego wykonawcy na podstawie umowy o pracę, J. J.. Tymczasem zgodnie z art. 120 § 1 k.p., w razie wyrządzenia przez pracownika szkody przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Z przepisu tego wynika, że to na pracodawcy ciąży ryzyko osobowe. Odpowiedzialność ta ma charakter wyłączny. W związku z tym osoba trzecia nie może swoich roszczeń skierować bezpośrednio do pracownika – sprawcy szkody. W kodeksie pracy nie unormowano podstaw odpowiedzialności pracodawcy wobec osoby trzeciej, jednak w świetle wykładni przepisu art. 120 § 1 k.p. należy przyjąć, że będzie on odpowiadał na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym, np. w art. 435 k.c. (tak: K. Walczak, Kodeks pracy. Komentarz, opublikowano w Legalis). Zatem bez wątplenia za szkodę wyrządzoną przez kierownika budowy J. J. odpowiada – na podstawie art. 120 k.p. – jego pracodawca spółka (...). Tym samym, legitymacja procesowa bierna przysługuje w niniejszej sprawie pozwanemu, który w momencie powstania szkody był ubezpieczycielem pracodawcy J. J..

Przechodząc do zarzutu przedawnienia roszczenia, wskazać należy, że zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2016r. w sprawie III CZP 67/16 (Legalis nr 1522437), przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody, przysługującego poszkodowanemu wobec pracodawcy, nie wyłącza zastosowania art. 120 § 1 k.p. W uzasadnieniu tejże uchwały wskazano, że ochronna funkcja art. 120 k.p. może zostać wyłączona przez przepis szczególny, ale tylko wówczas, jeśli taki zamiar ustawodawcy wywieść można zarówno z jego brzmienia, jak i z celów, którym ma służyć. Jako przykład wskazuje się art. 43 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2013, poz. 392 ze zm.), wprowadzający regres ubezpieczyciela do kierowcy, który spowodował wypadek drogowy w następstwie zachowania szczególnie nagannego z punktu widzenia społecznego i prawnego. Przepis ten realizuje cele prewencyjno-represyjne, a więc odmienne niż przyświecające prawu pracy, obejmuje inną sferę stosunków społecznych i skierowany jest bezpośrednio przeciwko sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009r., V CSK 85/09, Legalis numer 188457). Nie tyle więc wyłącza zastosowanie art. 120 k.p., ile uzupełnia zasady regresu w szczególnych okolicznościach - kiedy naprawienie szkody spowodowanej wypadkiem komunikacyjnym następuje przez podmiot stojący na zewnątrz stosunku pracy, ponoszący odpowiedzialność ubezpieczeniową. Tymczasem przepisy prawa budowlanego mieszczą się w granicach podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy i wpisują się w przewidziany w art. 120 § 1 k.p. model odpowiedzialności w razie wyrządzenia szkody przez pracownika osobie trzeciej, nie rozróżniający kategorii pracowników.

Przechodząc do istoty sprawy, między stronami sporna była ocena stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia, rozmiar krzywdy, stopnia natężenia i długotrwałości cierpienia fizycznego i psychicznego, i w konsekwencji wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Sporna była również kwestia renty i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki przedmiotowego wypadku na przyszłość.

Kwestię stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz rozmiaru krzywdy, cierpienia fizycznych i psychicznych, jakiej doznał powód w wyniku wypadku przy pracy z 7 października 2008 roku, a także kwestię niezbędnej pomocy i opieki ze strony osób trzecich, Sąd rozstrzygnął przede wszystkim w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu ortopedii i traumatologii, neurologii i psychiatrii, powołanych w niniejszym procesie, a także w oparciu o zeznania świadków K. Z. i H. Z., zeznania powoda oraz załączoną do akt postępowania likwidacyjnego dokumentację medyczną powoda.

Z niekwestionowanej przez strony opinii biegłego sądowego z zakresu neurologii i opinii biegłego z zakresu psychiatrii wynika, że od strony neurologicznej i psychiatrycznej, wskutek wypadku z 7 października 2008 roku powód nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast biegli z zakresu ortopedii i traumatologii, A. M. i L. G., stwierdzili jednoznacznie, że na skutek wypadku z 7 października 2020 roku powód doznał ponad 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu (wg biegłego A. M. 23%, zaś wg L. G. 21%). Przeprowadzone przez biegłych badanie przedmiotowe wykazało u powoda: zniekształcone obrysy stawu skokowo-goleniowego lewego z koślawym ustawieniem stopy lewej, zaniki mięśniowe podudzia lewego o około 3 cm, skrócenie prawej kończyny dolnej o około 1,5 cm, chód utykający na lewą kończynę dolną, niewydolny przysiad. Biegli zgodnie stwierdzili, że negatywnym następstwem wypadku są zmiany zwyrodnieniowe lewego stawu skokowego oraz masywna przebudowa kostna dalszej nasady kości piszczelowej prawej ze zmianami zwyrodnieniowymi stawu skokowego prawego. Zmiany zwyrodnieniowe stawu skokowego prawego mają związek ze złamaniem goleni prawej, ale również z wieloletnim okresem przeciążania tego stawu w związku ze znacznymi uszkodzeniami kończyny dolnej lewej. Na tle pourazowych zmian zwyrodnieniowych doszło do przykurczu lewego stawu skokowego. Kliniczne zaniki mięśniowe podudzia lewego z przykurczem stawu skokowego wpływają negatywnie na wydolność chodu. Zdaniem biegłych, leczenie przedmiotowych urazów zostało przeprowadzone prawidłowo i zostało zakończone, a inwalidztwo powoda jest utrwalone. Biegli stwierdzili także, że po wypadku powód, w czasie kiedy nie był hospitalizowany wymagał pomocy i opieki osób trzecich przy wykonywaniu codziennych czynności związanych z higieną osobistą, ubieraniem i rozbieraniem się, potrzebami fizjologicznymi, przyrządzaniem posiłków, w wymiarze 3 godzin dziennie. Zdaniem biegłego A. M. tej pomocy i opieki powód wymagał przez około rok od wypadku, zaś zdaniem biegłego L. G. przez

pięć miesięcy. W opiniach uzupełniających biegli w całości podtrzymali swoje stanowisko i rzeczowo odnieśli się do zarzutów pełnomocników stron.

W tym miejscu wskazać należy, że z dokumentacji medycznej powoda i zeznań powoda wynika, że naukę chodzenia, początkowo przy pomocy balkonika, a z czasem przy pomocy kul łokciowych, powód rozpoczął dopiero w marcu 2009 roku. Do tego czasu poruszał się wyłącznie na wózku inwalidzkim w obrębie mieszkania. Przechodząc w okresie od 28 listopada do 21 grudnia 2010 roku rehabilitację w ramach prewencji ZUS, powód w dalszym ciągu poruszał się o kulach. Dlatego też Sąd przychylił się do opinii biegłego A. M., że pomocy i opieki osób trzecich przy wykonywaniu czynności dnia codziennego, powód wymagał przez około rok od dnia wypadku.

Sąd podzielił opinie biegłych, bowiem spełniały one stawiane im wymogi, odzwierciedlały staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, odpowiadały w sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały na postawione pytania, a przytoczona na ich uzasadnienie argumentacja jest w pełni przekonująca. Zauważyć należy, iż opinia biegłego podlega, jak i inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c, lecz odróżniają je szczególne kryteria oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Opinie sporządzone zostały zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą specjalną. Przy ich wydawaniu biegli dysponowali ponadto pełną dokumentacją lekarską powoda, jak również przeprowadzili stosowne badanie przedmiotowe.

Roszczenia pozwu w zakresie zadośćuczynienia opierają się na przepisie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jak wskazuje się obecnie w orzecznictwie i piśmiennictwie zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Okoliczność powyższa powoduje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa, utrata perspektyw na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (np. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80). Sąd dokonując oceny powyższej przesłanki powinien uwzględnić całokształt okoliczności sprawy, w tym i wiek poszkodowanego, bowiem utrata zdolności do pracy i możliwości realizacji życiowych celów jest szczególnie dotkliwa dla osób młodych w pełni sił życiowych, których utrata zdrowia dotyka.

Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (np. wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Bezspornym jest, że w rozpatrywanym przypadku powód doznał krzywdy, ujmowanej jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, z rozstrojem zdrowia czy wyłączeniem z normalnego życia). Został przewieziony karetką pogotowia do szpitala, w którym przebywał miesiąc i poddany został operacji zespolenia złamania, następnie hospitalizowany był jeszcze dwukrotnie, po czym zmuszony był poddać się długiemu leczeniu usprawniającemu i zabiegowi usunięcia zespolenia, przez ponad pięć miesięcy poruszał się wyłącznie na wózku inwalidzkim, a przez kolejne miesiące o kulach łokciowych,

do 26 lipca 2017 roku był rencistą. Powód do końca życia będzie odczuwał skutki przedmiotowego wypadku i nie odzyska w pełni zdrowia. Nie bez znaczenia jest, iż w dacie wypadku powód był jedynym żywicielem rodziny. Wypadek i związana z tym niezdolność powoda do pracy oraz koszty leczenia powoda skutkowały tym, że jego rodzina znalazła się na skraju ubóstwa i musiała korzystać z pomocy społecznej. Bezrobotna w dacie wypadku żona powoda, zajmująca się dotąd prowadzeniem domu i wychowywaniem małoletnich dzieci, zmuszona była podjąć zatrudnienie, by zapewnić rodzinie środki do życia. Okoliczności te bez wątpienia również przysporzyły powodowi znacznych cierpień psychicznych.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu uzasadnione jest przyznanie powodowi zadośćuczynienia w dochodzonej wysokości 60 000 złotych. Taka kwota zadośćuczynienia ma odczuwalny ekonomicznie wymiar, uwzględnia rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, odczuwanych dolegliwości bólowych, czas trwania i rodzaj leczenia oraz fakt, iż na skutek przedmiotowego zdarzenia powód doznał ponad 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Kwota ta jest także adekwatna do istniejących stosunków majątkowych społeczeństwa, w tym wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, przez co utrzymana jest w rozsądnych granicach i w żaden sposób nie podważa kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Dlatego też, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda 60 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 14.05.2015r. do dnia zapłaty.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek od powyższej kwoty, wskazać należy, że roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę i tytułem odszkodowania jest, podobnie jak większość roszczeń deliktowych, uprawnieniem bezterminowym. Stosuje się więc do niego zasadę z art. 455 k.c., w świetle której świadczenie z tego tytułu powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania, przy uwzględnieniu rozwiązań szczególnych (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30.05.2014r. w sprawie VI ACa 1455/13, Lex nr 1527296). W tym przypadku jest to regulacja zawarta w przepisie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013, poz. 392), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Bezspornym jest, że powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 14 kwietnia 2015 roku, tym samym roszczenie powoda o zadośćuczynienie stało się wymagalne po upływie 30 dni, a zatem w dniu 14 maja 2015 roku.

W pozostałej części, to jest w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 7 października 2008 roku mogące powstać w przyszłości oraz w zakresie renty, Sąd powództwo oddalił.

Nie budzi wątpliwości, iż zadośćuczynienie jest tego rodzaju świadczeniem, które obejmuje swym zakresem nie tylko te krzywdy, które już powstały, ale również szkody które wystąpią w przyszłości, będące przewidywanym w chwili orzekania następstwem postępującego rozwoju już stwierdzonych schorzeń. Orzekając w niniejszej sprawie Sąd uwzględnił fakt, wynikający z powołanych wyżej opinii biegłych sądowych z zakresu ortopedii i traumatologii, iż leczenie powoda w zakresie przebytych złamań zostało zakończone, a inwalidztwo jest utrwalone. W tej sytuacji trudno doszukać się po stronie powoda interesu prawnego dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W ocenie Sądu strona powodowa nie udowodniła również roszczenia w zakresie zasądzenia od pozwanego renty.

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Renta z art. 444 § 2 k.c., ma na celu wyrównanie szkody majątkowej, powstałej wskutek utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy, wyrażającej się utratą dochodów z pracy. Świadczenie to jest jednym z elementów systemu

zabezpieczeń osób przed skutkami utraty zdolności do pracy. Tworzą je przede wszystkim przepisy prawa ubezpieczeń społecznych, przewidujące prawo do renty z tytułu (całkowitej lub częściowej) niezdolności do pracy oraz do świadczeń z tytułu niepełnosprawności. Świadczenia pomocowe przewidziane w tych przepisach mają jednak charakter zryczałtowany, nieuwzględniający faktycznej szkody związanej z utratą zarobków, zaś świadczenia pomocy społecznej uzależnione są dodatkowo od przekroczenia pewnego progu ubóstwa. Renta określona w art. 444 § 2 k.c. ma na celu całościowe wyrównanie rzeczywistego, adekwatnego do sytuacji danego poszkodowanego, uszczerbku majątkowego i przez to uzupełnia, niejako "domyka" system rekompensaty utraty zdolności do pracy zarobkowej.

W orzecznictwie wskazuje się, że wysokość renty powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy (vide wyrok SN z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/2004, LEX nr 183607). Szkada wyraża się więc różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągałby gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie osiągać bez zagrożenia stanu zdrowia.

Bezspornym jest, że w dacie orzekania w niniejszej sprawie powód nie posiadał orzeczenia o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy. Prawo do renty z ZUS z tytułu częściowej niezdolności do pracy przysługiwało powodowi do 26 lipca 2017 roku. Obecnie powód pracuje zawodowo, jako operator koparki, przy której to pracy nie jest wymagana sprawność kończyn dolnych. Ponadto, strona powodowa nie wykazała, jakie zarobki powód osiąga z aktualnej pracy i jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o § 2 pkt 6) i § 10 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) oraz art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Powód w nieznacznym stopniu przegrał proces, dlatego zasadnym jest obciążenie pozwanego kosztami procesu i kosztami sądowymi w całości.

Na należne powodowi koszty procesu składa się: 300 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 300 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji, 5 400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, 2 700 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, kwota 34 złotych tytułem zwrotu opłaty od udzielonego pełnomocnictwa. Łącznie 8 734 złotych.

Powód został zwolniony od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od pozwu ponad kwotę 300 złotych, od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej od apelacji ponad kwotę 300 złotych oraz od obowiązku ponoszenia wydatków na opinie biegłych. Koszty sądowe wyniosły łącznie 10 497,27 złotych (w tym opłata sądowa od pozwu w wysokości 3 180 zł, opłata sądowa od apelacji 3 180 zł, łączny koszt opinii powołanych w sprawie biegłych sądowych 4 073,75 zł oraz koszt podróży świadka R. M. 63,52 zł) i do wysokości 9 897,27 złotych zostały tymczasowo pokryte ze środków budżetowych Skarbu Państwa. Dlatego też na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.), Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Piszku kwotę 9 897,27 złotych (10 497,27 zł – 600 zł = 9 897,27 zł).